

ROZUMIENIE ZE SŁUCHU (dla wersji A i B)

Cezary Bodzianowski – artysta czy dziwoląg?

Tegoroczną Nagrodę im. Katarzyny Kobro otrzymał C. Bodzianowski. O nagrodzie Kobro można powiedzieć, że jest w polskiej sztuce tym, czym Oskar w amerykańskim kinie.

C. Bodzianowski rozpoczął studia w 1988 r. na wydziale malarstwa w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Gdy w 1990 r. jego profesor M. Konieczny odszedł z uczelni, Bodzianowski spakował walizki i wyjechał na studia do Antwerpii. Kiedy po pięciu latach wrócił do rodzinnej Łodzi, był już tym Bodzianowskim, który dziś cieszy się nagrodą Kobro.

Od początku kariery artysta wygląda tak samo. Jest tęgim mężczyzną o kamiennej twarzy z wąsikiem w stylu A. Hitlera. Nosi niemodny płaszcz, na głowie ma śmieszny beret, a w ręku czarną teczkę. Bodzianowski wie, że jego wygląd jest przedmiotem żartów. Na widok jego wąsów ludzie pozdrawiają go wymachem ręki. Artysta stanowczo zaprzecza, że to, jak wygląda, jest celowym budowaniem wizerunku artystycznego. Mówi, że teczkę kupił jeszcze w Antwerpii, beret dostał od żony pod choinkę, a wąsy miał kiedyś długie, ale je podgolił i tak zostało.

C. Bodzianowski to, co robi nazywa „osobistym teatrem zdarzeń”. Artysta organizuje różne akcje, których świadkami, a w zasadzie też nieświadomymi uczestnikami, są zazwyczaj przypadkowi ludzie. Te akcje mają miejsce na ulicach, w parkach, w sklepach. Jednego razu Bodzianowski wynajął w Łodzi podnośnik hydrauliczny, kazał się podnieść i o 7.00 rano pukał do okien obcych ludzi, aby powiedzieć im *dzień dobry*. Innym razem stanął jako ostatni w olbrzymiej kolejce do kasy przed Muzeum Narodowym w Krakowie. Gdy był już przy kasie, poprosił osobę z końca kolejki, by zajęła jego miejsce. Powtórzył tę operację kilka razy.

Artysta ma na swoim koncie blisko 1000 „zdarzeń artystycznych”, wiele z nich miało miejsce poza granicami Polski, np. w Berlinie, w Paryżu, w Tel Awiwie.

W roku 2001 r. C. Bodzianowski otrzymał nagrodę „Pegaza” za „akcje artystyczne odkrywające poezję w prozaicznej rzeczywistości”.

Na podstawie: S. Szablowski, Buster Keaton polskiej sztuki, „Newsweek” 10, 16. 03. 2014)